

nr 4/2019

Wędrowniczek

dodatek dla najmłodszych

Poczytaj
mi

O MARNOTRAWNYM SYNU I KOCHAJĄCYM OJCU

W jednej z krain biblijnych żył ojciec z dwoma synami. Pewnego dnia młodszy syn poprosił rodzica o należną mu część majątku. Młodzieniec wziął ojcowskie oszczędności i wyruszył w świat. Żył rozrzutnie i nieprzyzwoicie i wkrótce stracił wszystko.

W krainie, w której przebywał, nastał głód. Młody człowiek nie miał pieniędzy, aby kupić jedzenie. Zapewne nie miał także gdzie mieszkać. Wówczas najął się jako pasterz świń. Pragnął zaspokoić głód chociażby karmą zwierząt, którymi się opiekował, ale nikt mu jej nie dawał.

Głodny i nieszczęśliwy wspominał o robotnikach swojego ojca, którzy mieli pod dostatkiem pożywienia. Wtedy postanowił wrócić do domu, wyznać swoje grzechy i prosić ojca, aby go przyjął, nie jako syna, bo na to nie zasługiwał, lecz jako najemnika do pracy.

Gdy ojciec zobaczył powracającego syna, wybiegł na jego spotkanie, rzucił mu się na szyję i mocno ucałował. Marnotrawny syn przyznał się do popełnionych grzechów przeciwko Panu Bogu i ojcu i prosił o przebaczenie. Zrozumiał także, że nie jest godzien nazywać siebie synem.

Szczęśliwy rodzic wybaczył synowi, bo bardzo go kochał. Poleciał swoim sługom przynieść dla strudzonego młodzieńca najlepszą szatę, pierścien i sandały, a także rozkazał zabić tuczne cielę i urządzić z tej

ciąg dalszy

Owocem zaś Ducha są:

MILKOŚĆ,
RADOŚĆ,
POKÓJ,
CIERPLIWOŚĆ,
UPRZEJMOSĆ,
DOBROĆ,
WIERNOSĆ,
ŁAGODNOŚĆ,
WSTRZEMIĘŻLIWOŚĆ.

Gal. 5:22-23

okazji ucztę. Wszyscy mieszkańcy domu jedli i weselili się z powrotu zaginionego syna.

Starszy brat, wracając z pola, usłyszał dochodzącą z domu muzykę. Od sługi dowiedział się, że jego młodszy brat powrócił zdrowy i ojciec wraz ze służbą świętują. Pierworodny rozgniewał się z tego powodu. Zarzucił ojcu, że nie otrzymał od niego nawet koźlęcia za długoletnią, wierną służbę, a bratu, który roztrwonił majątek, urządził huczne przyjęcie.

Uradowany ojciec zapewnił starszego syna, że zostanie jego dziedzicem. A z powrotu zaginionego brata powinien się bardzo cieszyć. To tak, jakby umarł, a potem ożył.

Zagadka nr 1



Przeczytaj opowiadanie „Dziennik Joli” (str.8). Starsza pani potrzebuje pomocy, ponieważ już sama ma trudność w chodzeniu.

Jej córka codziennie się nią opiekuje. Pod obrazkami zostały ukryte wyrazy, które wskazują na jej stosunek do mamy i nazywają cechy, jakimi odznacza się córka. Jakie jeszcze inne cechy możesz wymienić?

Znajdź inne rebusy w dalszej części Wędrowniczka.

REBUS



LIK=CU



~~MEY~~



SŁOWNICZEK

MIŁOŚĆ → LOVE

BÓG → GOD

JEZUS → JESUS

BIBLIA → BIBLE

STARY TESTAMENT → OLD TESTAMENT

NOWY TESTAMENT → NEW TESTAMENT



Zagadka
nr 2

WYKREŚLANKA

Czy wiecie, jak jednym zdaniem opisać przykazania: Nie kradnij, nie zabijaj, nie cudzołóż, nie pożądaj?

Rozwiąż zagadkę, wykreślając spośród liter wszystkie: D, H, F, P, R, T, A, a pozostałe wpisz kolejno w kratki.

Poszukaj, gdzie w Piśmie Świętym można znaleźć ten fragment. Możesz poprosić o pomoc rodziców, dziadków lub starsze rodzeństwo.

DFMHIŁPUFJDBFLHIŻPNTDRIEF
GOSDWHFEPGDPOJTAFKSRTH
IEFBDIFESTDARHMEPFGPO

KONKURS

Drogi Czytelniku!



Jak już zauważyłeś, tematem tego numeru jest jeden z owoców Ducha Świętego - **MIŁOŚĆ**. Poznałeś również historię o synu marnotrawnym, która opowiada o miłości.

A może znasz inne historie biblijne, w których pokazana jest miłość? Wykonaj ilustrację do wybranej przez Ciebie historii. Podpisz się imieniem i nazwiskiem oraz napisz, ile masz lat. Gotowe prace należy wysłać na adres: wedrowniczek@nastrazy.pl

Dla każdego, kto weźmie udział w konkursie, przygotowaliśmy upominek.



WYWIAD

Łączymy pokolenia - Spotkanie w Swarzędzu -

Na zebraniu w Swarzędzu zapytaliśmy starsze ciocie, jak wyglądało ich życie, gdy miały tyle lat, ile my mamy teraz. Zobaczcie, jakie uzyskaliśmy odpowiedzi.

Niektóre były dla nas dużym zaskoczeniem.

Dopasujcie odpowiedzi do pytań:

Czy były
szkółki?

Co było do
jedzenia?

Jak się
ubierałyście?



Najmłodszych dzieci rodzice nie zabierali na zebrania, żeby nie przeszkadzały, a starsze dzieci słuchały wykładów razem z rodzicami. Czasami w przerwie na konwencji któryś z braci zbierał młodzież, żeby mogła wspólnie pisać pieśni.

Chodziłyśmy tylko w spódnice. Kobiętom nie wolno było chodzić w spodniach. Spodnie to był ubiór męski. A buty były takie na drewnianej podeszwie albo chodziłyśmy boso.

Chleb i czarna kawa. Jak było lato, to czasem były pomidory. Nawet jabłko było rarytasem.

Ciocie opowiedziały nam również troszkę o swoich trudnych chwilach w czasach II wojny światowej, ale zapewniały nas, że mimo wszystko mają wiele dobrych wspomnień. Na zakończenie dały nam wszystkim taką radę: *Powinniśmy dziękować nie tylko za róże, ale i za kolce.* Bardzo dziękujemy ciociom: Heni Thol, Tosi Jachimczak, Krysi Thol, Ani Lewandowskiej i Anuli Knitter za rozmowę.

Zrób i Ty wywiad ze swoją babcią, dziadziusem lub starszą osobą ze zboru. Poczuj się jak dziennikarz i dowiedz się, jak wyglądały zebrania i szkółki, gdy dziadkowie byli w Twoim wieku. Czy wiesz, co jedli, w co się bawili i jak chodzili ubrani? Poproś rodziców albo starsze rodzeństwo o pomoc i zapisz zdobyte informacje. Jeśli chcesz, aby Twój wywiad pojawił się w Wędrowniczku, napisz do nas na adres wedrowniczek@nastrazy.pl

Zagadka
nr 3

SZYFR

Odczytaj hasło, korzystając z podpowiedzi szyfru:

X - D
/ - S
+ - B
& - O
* - C
(- P
) - L
! - Ć
@ - E
\$ - R
% - A
^ - T
= - J
3 - Ś
© - I
∞ - W
≤ - Ł
€ - M



REBUS

Zagadka
nr 4



N=S



O=I ~~N~~



~~K~~



**Zagadka
nr 5**

**DYKTANDO
GRAFICZNE**

Połącz liniami kropki, skorzystaj ze współrzędnych

D2 - E1

E1-F1

F1-G2

G2-G3

G3-D7

D7-A3

A3-A2

A2-B1

B1-C1

C1-D2

	A	B	C	D	E	F	G
1	.	.	.	.	.	.	.
2	.	.	.	.	.	.	.
3	.	.	.	.	.	.	.
4	.	.	.	.	.	.	.
5	.	.	.	.	.	.	.
6	.	.	.	.	.	.	.
7	.	.	.	.	.	.	.

REBUS

**Zagadka
nr 6**



IAD=Y

A=U
EK=IAŁ

ZRÓB TO SAM

Ciasteczka czekoladowe z pistacjami i owocem granatu.

Potrzebne będą:

- ➡ Czekolada (u nas biała i gorzka)
- ➡ Pistacje
- ➡ Granat
- ➡ Papier do pieczenia



1

Rozpuść czekoladę w kąpeli wodnej (poproś kogoś dorosłego o pomoc). Na papierze do pieczenia zrób kleksy czekolady.



2

Przyozdób czekoladę pistacjami i granatem.



3

Jak czekolada nieco przestygnie, możesz powycinać kształty foremkami do ciastek.



4

Tak przygotowane CZEKOCIASTEczKA możesz podarować osobie, którą miłujesz.



?

A wiesz, że w Biblii występują **pistacje** i **granat**?

GRANAT – zwiadowcy wysłani przez Mojżesza do ziemi kananejskiej przynieśli oprócz innych owoców również owoce granatu – 4 Mojżeszowa 13:23

PISTACJE – gdy synowie Jakuba w czasie głodu wybierali się do Egiptu po żywność, zabrali w darze między innymi pistacje – 1 Mojżeszowa 43:11 (wg Biblii Tysiąclecia)

Wypróbuj przepis na Czekociasteczka i znajdź inne wersety w Biblii, gdzie występują te owoce. Podziel się z nami swoimi odkryciami, pisząc na adres: wedrowniczek@nastrazy.pl

Poczytaj
mi

DZIENNIK JOLI



Nazywam się Jola i mam 9 lat. To jest mój pierwszy pamiętnik w życiu, ale postanowiłam pisać o wszystkim, co ważne, bo mama mówi, że to będzie kiedyś świetna pamiątka. Dostałam nawet taki fajny notes, z grubymi kartkami w linie. To jest druga strona, bo pierwszą zostawiłam sobie na tytuł. Tylko jeszcze nie wiem, jaki będzie. Może coś takiego: „Jola, przeprowadzka na wieś” albo nie – „Wspomnienia Joli Szpec” lub „Jola Szpec opuszcza Warszawę”. Sama nie wiem. Wszystko jest takie jakieś poważne, a ja nawet nie umiem powiedzieć, czy to jest smutne czy wesołe. No wiecie, ta cała przeprowadzka wcale mnie nie ucieszyła. Nawet byłam wściekła, że nikt mnie nie zapytał o zdanie. Tak właśnie było.

Pewnego dnia przyszli rodzice do mojego pokoju i po prostu mi powiedzieli. Im to było wszystko jedno, bo i tak nie chodzą do szkoły i nie mają przyjaciółek. Mnie nie było obojętne, ale nic nie mogłam poradzić. Wyprowadziliśmy się i już!

Teraz są wakacje, ale we wrześniu będę musiała iść do nowej szkoły – tej tutaj, w dodatku do czwartej klasy. Tak, nie powiedziałam wam, byłam w trzeciej klasie, kiedy się to wszystko stało. No, ale się rozgadałam, a nie o tym chciałam pisać. Postanowiłam opisać nasz nowy blok.

Mieszkamy w czteropiętrowym domu bez windy (w Warszawie mieliśmy windę). Budynek jest ładniejszy od tego starego i nie śmierdzi na klatce schodowej, więc stawiam plusik przy rysunku nowego bloku na ostatniej stronie w moim notesie. No tak, tego nie mówiłam. Na końcu notesu narysowałam dwa bloki po dwóch stronach kartki. Rysunki oddzieliłam grubą, czarną pionową kreską. I od początku dopisuję plusiki z lewej strony, jak myślę, że stary blok był fajniejszy. A jak myślę, że lepszy jest ten nowy, to stawiam plusik po prawej. Więc stawiam plusik i zaraz wracam.

Miałam napisać o bloku. Jest on zupełnie inny niż poprzedni, nie tylko dlatego, że jest nowszy. Jest też inny, bo stoi na

środku niczego. Nie wiem, jak to określić, ale chodzi mi o to, że w Warszawie wszystkiego jest dużo. Dużo bloków, dużo ludzi, dużo psów i samochodów. A tutaj jest nasz budynek i obok niego stoi ławeczka, na której siedzi ta dziwna pani. Poza tym nie ma nic więcej.

Do przystanku autobusowego trzeba iść drogą, która nie ma nawet asfaltu. W pobliżu jest jeszcze mały plac zabaw ze zjeżdżalnią i rośnie kilka drzew. No i wszędzie dookoła jest trawa. Dużo trawy. Ciekawe, kto wymyślił, żeby w takim miejscu zbudować blok. Przecież tutaj nie ma ani Biedronki, ani Lidla, a w Warszawie mieliśmy oba sklepy „pod nosem” („pod nosem” -ha, ha! - tak się mówi, to znaczy, że bardzo blisko). Pewnie dlatego ta dziwna pani siedzi ciągle na ławce, bo nie ma sklepu, gdzie mogłaby pójść.

Staruszka jest naprawdę dziwna, mówię wam. Ma chyba ponad 90 lat, bo jest cała pomarszczona i prawie w ogóle się nie rusza. Nie widziałam nigdy, żeby wstała z miejsca, więc pewnie śpi na tej ławce. Oczywiście żartuję. Nie śpi, bo mieszka nad nami, na 3. piętrze. Zawsze, gdy przechodzi obok naszych drzwi, to słyszę, jak narzeka, że bolą ją nogi i że nie chce już więcej wychodzić na podwórkę. Ale ta miła, młodsza pani, która ją prowadzi, ciągle powtarza: „Mamo, dasz radę, jeszcze tylko kilka stopni”. I tak codziennie. Mogłabym sobie zegarek ustawiać, słysząc ich głosy, bo

zawsze o 8.40 są u nas pod drzwiami. Strasznie mnie denerwuje, jak słyszę te jęki. Ale to nie koniec. Ona jest naprawdę dziwna. Nic jej nie pasuje.

Gdy gramy w piłkę z Gajką, to ciągle zrzędzi, że bawimy się za głośno i że dziewczynki tak się nie zachowują i takie tam. Ale już najbardziej denerwuje mnie wtedy, gdy przychodzi ta miła pani, która jest jej córką. Ona zawsze przynosi jej zupę na tacy, potem kompot i drugie danie. A ta pomarszczona babcia zawsze jest niezadowolona. Jakby nie dało się zjeść bez gadania i narzekania. Zapytałam nawet moją mamę, dlaczego musimy mieszkać koło takiej strasznej osoby. Czy nie mogliśmy zostać sąsiadami Gajki, na przykład? Ona mieszka w klatce obok i tam nie dzieją się takie rzeczy. Tam wszyscy sąsiedzi są normalni. Mama przyznała mi rację, że to smutne być tak nieszczęśliwym na starość. Pewnie, że smutne. Ale powiedziała też, że dobrze mieć dobrą córkę, która kocha mamę mimo wszystko i o nią dba.

Ciekawe, jaką ja będę córką, gdy moja mama się zestarzeje? Nie, tego jej nie powiedziałam, tylko sobie tak pomyślałam. Ale to jest dziwne, że można kochać kogoś tak nieprzyjemnego. No, ale to w końcu mama, a jak się kogoś kocha, to trzeba być cierpliwym. Chyba? Sama nie wiem.

